

# Smród fekałów w Szczawnicy

20 kwietnia 2018

Kolejna historia ze Szczawnicy obnaża przykrą prawdę o układach władzy samorządowej. „Jak my śmiemy wymagać od kolegów burmistrza, aby podłączyli się do kanalizacji” – komentują mieszkańcy.

Małżeństwo z niepełnosprawnym dzieckiem mieszka w centrum Szczawnicy. Od lat borykają się z nieprzyjemnym i, mówiąc kolokwialnie, śmierdzącym problemem. Trudno to sobie wyobrazić, ale odchody bytowe dosłownie pływają po całym ogrodzie, co skutkuje niszczeniem działki i domu. Rodzina obawia się o swoje bezpieczeństwo. „Strach chodzić przed domem, bo może to wszystko się zapaść. Wszystko pływa. Wszystko wchodzi w ziemię. „Żona około dwóch lat temu zaczęła chorować na serce, a nasza córka ma wysypkę. Leczymy ją u dermatologa. Pani dermatolog nie potrafiła stwierdzić, jaki jest tego powód, ale dla nas jest oczywisty”. Życie codzienne w Szczawnicy staje się prawdziwą udręką. „Przychodzi lato, to nie możemy otworzyć nawet okna. Smród jest niesamowity”. Rodzina wynajmuje pokoje dla turystów, ale coraz częściej czytają w Internecie nieprzychylne komentarze. Nikt nie przyjeżdża do uzdrowiska, żeby wdychać ludzkie odchody.